

Stanowisko Zarządu Związku Miast Polskich w sprawie systemu wynagrodzeń pracowników samorządowych zatrudnianych na podstawie wyboru

Kwestia wynagrodzeń polskich samorządowców stała się w ostatnich dniach przedmiotem gorącej debaty publicznej. Temat zarobków osób publicznych w Polsce niezmiennie budzi emocje i stanowi pokusę do formułowania populistycznych haseł, obliczonych na uzyskanie poklasku wyborców. Polska jest niestety ciągle państwem o jednym z najniższych poziomów wynagrodzeń w Unii Europejskiej. W takiej sytuacji krótkowzroczni politycy zakładają, że odwołanie się do ludzkiej zawiści da im doraźną korzyść w postaci kilku punktów w sondażach. Zarząd Związku Miast Polskich zdecydowanie odcina się od takiego sposobu uprawiania polityki i postrzegania wyborców.

Jesteśmy przekonani, że można w naszym kraju prowadzić opartą na merytorycznych przesłankach, uczciwą debatę publiczną, również w takich „niepopularnych” tematach. Kierując się tym przekonaniem, wzywaliśmy do reformy systemu wynagrodzeń pracowników samorządowych zatrudnianych na podstawie wyboru (czyli wójtów, burmistrzów i prezydentów miast) w stanowisku Zarządu Związku z kwietnia 2015 r. Temat ponownie podjęliśmy podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku na początku marca tego roku. Wychodząc z założenia, że właśnie koniec kadencji samorządowej to dobry moment na taką debatę, ponieważ zmiany będą dotyczyć naszych następców. Chcemy wypracowania nowych zasad wynagradzania, które weszłyby w życie w nowej kadencji i mówimy o tym wprost, nie stosując wybiegów i obejść. Dajemy naszym wyborcom możliwość rozliczania nas za faktyczne działania.

Obecnie obowiązujący system wynagradzania jest w naszej ocenie niefunkcjonalny i antymotywacyjny. Opiera się na niezrozumiałych zasadach – miesięczne wynagrodzenie nie może przekroczyć „siedmio-krotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe”. Konia z rządem temu kto uzasadni dlaczego *siedmiokrotności*, a nie *sześciokrotności* czy *ośmiokrotności* oraz jakie jest uzasadnienie dla takiej, a nie innej *kwoty bazowej*.

Uczciwie przyznajemy, że uważamy obecny poziom wynagrodzeń za zbyt niski. Od 2007 roku przeciętna płaca w Polsce wzrosła o ponad 50%. Wynagrodzenia wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie zmieniły się od 10 lat, a w tym czasie inflacja realnie zmniejszyła je jeszcze o ponad 20%. W wielu miejscach w Polsce prezydenci miast zarabiają dzisiaj mniej nie tylko od swoich zastępców czy skarbników, ale także niektórych szefów wydziałów czy jednostek miejskich. Mówimy tutaj o kwotach, które są oczywiście wyższe od przeciętnego wynagrodzenia. Uważamy jednak, że nasi mieszkańcy zasługują na wysoką jakość usług publicznych. Aby im je zapewnić, musimy sięgać po specjalistów, którzy w czasach bardzo niskiego bezrobocia przestają się godzić na zarobki często dwukrotnie niższe od tych, jakie mogą otrzymać w prywatnych firmach.

Warto przy tym dodać, że wspomniana „siedmiokrotność” i „kwota bazowa” jest jednakowa niezależnie od wielkości danego samorządu i tego, gdzie w Polsce się znajduje. W efekcie mamy do czynienia z niewątpliwie patologicznym systemem, w którym wójt kilkutysięcznej gminy zarabia porównywalnie z prezydentami Warszawy, Krakowa czy Poznania, gdzie nie tylko średnie zarobki i koszty życia, ale zakres odpowiedzialności i obciążenie pracą są bez porównania większe.

Dzisiaj, kiedy partyjni politycy prześcigają się w populistycznych hasłach i żądają dalszego obniżenia wynagrodzeń samorządowców mówimy wprost: takie podejście to nieodpowiedzialne psucie państwa. Zapowiedź obniżki to instrumentalne żerowanie na ludzkiej zawiści, które jest w istocie prostą drogą do tego, co znamy ze Wschodu. Tam niskie pensje w administracji sprawiają, że polityką zainteresowani są wyłącznie przedstawiciele aparatu partyjnego lub „biznesmeni”, którzy zarabiają gdzie indziej, a funkcji publicznych potrzebują do załatwiania swoich prywatnych interesów.

Domagamy się wprowadzenia przejrzystego i racjonalnego systemu wynagrodzeń. Uwzględniającego wielkość gminy czy miasta, zakres obowiązków oraz wyniki w zarządzaniu. Systemu, w którym o wysokości wynagrodzeń swoich burmistrzów, wójtów i prezydentów będą decydowały społeczności lokalne, a nie zapisane w ustawie „siedmiokrotności kwoty bazowej”.

Zygmunt Frankiewicz

Prezes Związku Miast Polskich

Dąbrowa Górnicza, 13 kwietnia 2018 r.